

nałożonych nam przez ograniczenia w komunikowaniu się z zagranicą, wywołanych koniecznościami wojennymi. Uważamy nadal bezpośrednie rozmowy za najlepszą metodę i zamierzamy je kontynuować w czasie wizyty gen. de Gaulle'a w Londynie. W dalszym ciągu swego przemówienia minister rozprawił się z stwierdzeniami propagandy niemieckiej, jakoby Wielka Brytania zupełnie zaprzestała się interesować Europą i pozostawiła ją własnemu losowi. Prawdą jest, że na zachodzie Europy i w rejonie Śródziemnomorskim posiadamy więcej interesów, niż w innych jej częściach, jednakowoż nie ma części Europy, któraby nas nie dotyczyła. Naszym pierwszym zadaniem w okresie powojennym, doniosłymi słowami dla nas, jak i dla całej Europy będzie utrzymanie ścisłej współpracy z USA. i Rosją. Nie znaczy to, byśmy zamierzali narzucić dyktaturę trzech mocarstw. Nasze postanowienie współpracy nie posiada w niczym charakteru ekskluzywnego. Tylko te trzy mocarstwa rozporządzają jednak środkami siły, wystarczającymi do tego, by zabezpieczyć świat w przyszłości przed powtórzeniem się agresji ze strony Japonii i Niemiec. Po rozmowach z podsekretarzem Stanu USA. Stettinusem nasze stosunki z USA. stały się bardziej ścisłe i bliskie, niż kiedykolwiek poprzednio. Uważamy za niezbędne utrzymanie możliwie najściślejszych stosunków z Rosją. Byłoby bezcelowym ukrywać, że w stosunku do niej istnieją pewne trudności, wynikające z dwóch przyczyn: 1/ daleko wstecz sięgający spadek przeszłości w postaci wzajemnej nieufności, 2/ różnice w ustosunkowaniu się do wolności jednostki i swobody prasy. To dziedzictwo nieufności odgrywa wielką rolę, tym konieczniejsze jest jednak poznanie się wzajemne obu narodów. Walczyliśmy obok siebie w okresie napoleońskim i w czasie pierwszej wojny światowej, z każdym razem jednak po zakończeniu wojny nasze narody się rozchodziły. Nie wolno nam z tego błędu popełnić porażki trzeciej. Rosja dała nam ostatnio dowód swej przyjaźni, interweniując na naszą korzyść.